

## DEKLARACJE IDEOWO-PROGRAMOWE

Fragmety z „artykułu wstępnego” z pierwszego numeru „Gazety Politycznej”, październik 1985

Nasza orientacja na działalność polityczną wyrasta z przekonania, że nadszedł czas tworzenia elit, których celem będzie wypracowanie programów i zbudowanie organizacji zdolnych obalić komunizm, wywalczyć niepodległość i dać swoją wcześniejszą pracą podstawę do rozwoju demokracji w wolnej Rzeczypospolitej. Samo pragnienie niepodległego i demokratycznego państwa, bez konkretnego działania w tym kierunku jest w rzeczywistości samooszustwem. Drogi Czytelniku, chcemy przelać bierność i strach, nie tylko wobec komunizmu. W świadomości społecznej dominują dwa paraliżujące aktywność przekonania: o wszechpotęgę komunizmu i o bezsensie powrotu do kapitalizmu /zgnitego?!. Oba wywodzą się z komunistycznej propagandy. Lewicowe pisma podziemne skupiają się jedynie na krytyce komunizmu, bądź propagują tzw. trzecią drogę. Jeśli nawet pisze się o kapitalizmie, nieliczni proponują powrót do gospodarki wolnorynkowej jako rozwiązania naszej sytuacji. (...) Jednakże blisko siedemdziesięcioletni eksperyment z państwem typu socjalistycznego jest wystarczającym ostrzeżeniem przed traktowaniem utopii jako rzeczywistości. Mechaniczne wprowadzanie w życie pomysłów na „powszechne szczęście ludzkości” w postaci „jedynie słusznej teorii”, których istotą jest niszczenie tradycji oraz mordowanie ludzi i narodów tym pomysłem sprzeciwiających się - zaowocowało powszechną degradacją: uszczęśliwianych do przedmiotu, „geniuszy teorii szczęścia” do bestii. Postulowany i obiecany dobrobyt „dziwnym” trafem - zamienił się w nędzę. Dlatego też stwierdzamy: niepodległej Polsce nie stać na realizację nowej, rewolucyjnej utopii społecznej.

Redakcja

Fragmety z artykułu wstępnego „O numerze” z pierwszego numeru Pisma Neokonserwatystów „ANTYK”, nr 1-2/1986

Użycie przez nas sformułowania „neoprawica” nie jest przypadkowe. W ten sposób podkreślić chcemy naszą odmienność od głównie endeckiego oblicza dawnej prawicy polskiej. Nie z kosmopolityzmu również nawiązujemy do bliskich nam ideowo partii na Zachodzie. Sądymy, że nie istnieje idealny ustrój społeczny, ale istnieje taki, który sprawdził się i pozwala na ciągłe udoskonalenia - jest nim demokracja parlamentarna krajów wolnego rynku. Historia wykazała, iż nowe utopie i eksperymenty na całych narodach kończą się katastrofą i absurdem (fasyzm, komunizm). Mamy większe zaufanie do starych instytucji i praw niż do nowych mrzonek nęcących złudą „postępu”. Dlatego podejmujemy walkę o zmianę myślenia społeczeństwa polskiego, które, jak podkreślił Piotr Wierzbicki, jest z gruntu lewicowe. „Socjalizm - tak, wypaczenia - nie” - wciąż tkwi głęboko w przekonaniu Polaków. Jak dowiedzieć, że socjalizm (komunizm) jest gwarantem naszej niewoli? (...) Oby nasza inicjatywa pobudziła do myślenia i działania i a p r a w i c e p o l s k ą, w której upatrujemy siłę zdolną do obalenia komunizmu i wywalczenie Niepodległej Rzeczypospolitej.

Redakcja



## DEKLARACJE IDEOWO-PROGRAMOWE

Fragmety z „Deklaracji z roku 1988”

„ANTYK” w swym czasopiśmie chce wyjść poza zakłętą krąg opozycji ograniczającej się do roli komentatora systemu komunistycznego, wyławiającej jego potknięcia, kłamstwa, okryś wypaczeń lub odwilży, apelującej o jego bardziej ludzką twarz. Stąd nie będziemy: ustosunkowywać się do kolejnych wystąpień rzecznika rządu PRL, toczyć jałowych dyskusji o twardego i miękkogłowych. Nie chcemy przerzucać odpowiedzialności za Polskę na barki sowieckiej pierestrojki i II etapu reformy. Polski już nie stać na oddawanie jej problemów w ręce rządzącej utopii. KATASTROFA przed jaką stoimy domaga się zmian w postępowaniu odpowiedzialnych: Kościół i opozycji. (...) Silna pozycja Kościół, istnienie opozycji niczego nie zmieni dopóki opozycja nie skonsoliduje się i nie przedstawi własnego programu politycznego, nie uciekając waccio przed obowiązkiem przejęcia władzy. Kościół zaś, kierując się wreszcie w praktyce własną nauką społeczną, musi w swym autorytecie poprzeć konieczność przeprowadzenia wolnych wyborów ogłaszając fiasco porozumienia z komunistami. Taka odważna i odpowiedzialna reorientacja wymagałaby większego wysiłku od autorytetów (...).

Piotr Suraziński (Marcin Dybowski)  
Szef Grupy „ANTYK”

Fragmety z przedmowy pod tytułem „Bić się!” do „Katastrofy Pacyfizmu” - pierwszego wydania książki O. Józefa Marii Bocheńskiego OP „Patriotyzm, Męstwo, Prawość żołnierska” - 15 lutego 1989

(...) Dotychczasowe programy radośnie przyjęły taki model działań, w którym po przeprowadzeniu przez opozycję własnych wstępnych celów (np. relegalizacja „Solidarności”), komunistycznemu aparatowi pozostanie tylko... dobrowolne oddanie władzy. Cóż jednak będzie jeśli aparat roli tej nie zechce spełnić? Co się stanie, jeśli zamiast usłuchać coraz to bardziej wrzuszających argumentów intelektualistów, postąpi tak jak zawsze - użyje przemocy??? (...) Jeśli, w tym potwornym poljańskim spiętrzeniu się okoliczności przeciwko Polsce, uznajemy jeszcze za realistyczne odzyskanie niepodległości, to tylko z takim programem, który liczy się z tymi okolicznościami. Polityk musi zająć się takimi „drobiazgiami” d e t e r m i n u j ą c y m i i naszą sytuację wyjściową jak KPZR, siły KGB, siły Układu Warszawskiego, lub partyjną własność prawa, państwa, gospodarki, wojska, milicji, SB, itd., itd. Takie postawienie sprawy uderzy oczywiście w tych „realistów”, którzy o niepodległości myślą niepoważnie, traktując ją jako dodatkowe hasło wymuszone na nich przez społeczne oczekiwania i zupełną niepopularność tych przywódców, którzy zdecydowali się w ogóle o niepodległości nie mówić. Program dojsca do niepodległości musi być globalny - obejmujący sprawy zarówno międzynarodowe (...), rozkład gospodarczy i narodowy ZSRR, jak i sprawy wewnętrzne np. konieczność porozumienia się między sobą opozycji, stworzenia własnej politycznej reprezentacji i wystąpienia wraz z Kościołem o przeprowadzenie wolnych wyborów. Ale tego nie da się zrobić w pacyfistycznym duchu, sięgając po możliwość walki zbrojnej „pięć minut przed dwunastą”. Wtedy bowiem zamiast zwycięstwa, wszyscy zapłacimy krwawą przegraną za brak wcześniejszych przygotowań (...).

Piotr Suraziński (Marcin Dybowski)

